

Zbrodnia katyńska w oczach współczesnych Rosjan

Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej
Polska Fundacja Katyńska

WARSZAWA 2007

ZESZYTY KATYŃSKIE NR 22

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064

ISBN 978-83-917780-4-5

WITOLD WASILEWSKI

ZWIĄZEK SOWIECKI WOBEC PODEJMOWANIA SPRAWY KATYNIA W WIELKIEJ BRYTANII

W latach 40. i 50. na terenie Zjednoczonego Królestwa prowadzona była aktywna działalność na rzecz dokumentowania i upamiętnienia prawdy o zbrodni popełnionej na polskich oficerach. Śmiało można nawet powiedzieć, że było to centrum takiej działalności w skali światowej, co wiązało się z faktem funkcjonowania w Londynie Rządu RP na Wychodźstwie oraz największej powojennej antykomunistycznej diaspory Polaków. W Londynie, jeszcze w trakcie wojny, podjęto trud tworzenia listy katyńskiej, wydawania dokumentów i opracowań poświęconych zbrodni. Jednak w związku z niezmiennie od 1943 r. wrogą lub co najmniej niechętną postawą rządu brytyjskiego wobec podejmowania jakichkolwiek kroków narażających na szwank stosunki z ZSSR były to działania zamknięte w kręgu polskim, oddziałujące na opinię europejską, ale nie mające prawa wstępu w sferę życia publicznego Wielkiej Brytanii¹. Gdy 5 marca 1946 r. w północnoamerykańskim Fulton Winston Churchill wygłaszał mowę o „żelaznej kurtynie”, znamionującą zmianę jego postawy wobec Sowietów, był on osobą prywatną, a wezwanie b. premiera Rządu Jej Królewskiej Mości do podjęcia wyzwania rzuconego przez komunizm Zachodowi szybciej znalazło zrozumienie w Stanach Zjednoczonych niż w rządzonym przez Partię Pracy Zjednoczonym Królestwie. Ten ostatni czynnik – związany z wewnętrznymi stosunkami politycznymi – należy zawsze brać pod uwagę rozpatrując losy inicjatyw katyńskich po zachodniej stronie żelaznej kurtyny, traktowanej często ze zbyt dużą do-

¹ Por. J.K. Zawodny, *Katyń*, Lublin–Paryż 1989, s. 41–47 i 145–155.

wolnością jako antykomunistyczna. Sytuacja wewnętrzna w rządzonej przez premiera Atlee zmęczonej wojną Anglii nie sprzyjała podnoszeniu sprawy katyńskiej. Nic dziwnego, że to w USA pojawiły się pierwsze na Zachodzie polityczne inicjatywy rewizji haniebnego podejścia do mordu; nie powinno dziwić, iż najpierw w Hiszpanii przez Radio Madryt oraz z Monachium, z głośników działającego pod egidą Waszyngtonu RWE, zabrzmiał głos prawdy o Katyniu, a dopiero później BBC poruszyło z Londynu sprawę zbrodni. Nie przypadkowo w Ameryce, która po II wojnie stała się liderem Anglosfery, podjęta została po raz pierwszy w świecie zachodnim zgodna z duchem prawdy próba wyjaśnienia zbrodni ujawnionej w 1943 r. i napiętnowania jej rzeczywistych sprawców. Miało to miejsce w latach 1951–1952 przed Komisją Izby Reprezentantów Kongresu USA. To za Atlantyk Rząd RP wysyłał materiały i przedstawicieli, a do cały czas silnie odczuwającej wojenne rany Europy zza oceanu przyjeżdżały robocze podkomisje, by zebrać świadectwa zbrodni i przesłuchać świadków². Wobec wewnętrznej niemocy Europy Polacy w Anglii mogli tylko cieszyć się, że w Ameryce znalazły się siły skłonne by podjąć kwestię zbrodni popełnionej w ZSSR na Polakach, o co bez powodzenia na starym kontynencie walczył polski rząd na wychodźstwie.

Zimna wojna, rozgrzana w 1950 r. na polach bitew w Korei oraz podział świata na dwa bloki, w ramach którego Anglia ze swoją doktryną „*England First*” zajęła ważne miejsce u boku Ameryki, oznaczały odejście Zjednoczonego Królestwa od ugodowej postawy wobec Moskwy i zdawały się tworzyć dogodne warunki podniesienia na wyspach sprawy Katynia. Ale zakończenie konfliktu koreańskiego w 1953 r., po którym Zachód pilnował, by konfrontacja nie osiągnęła więcej poziomu grożącego przekształceniem zimnej wojny w militarne starcie z ZSSR, wyznaczyło granice antykomunizmu, sprawiając, że raport Komisji Kongresu Raya Maddena trafił do archiwum, zaś powtórzenie podobnej inicjatywy w Anglii nie było możliwe. Dwubiegunowy podział świata ustabilizował się, skończyła się nadzieja na wojnę światową i szybki upadek komunizmu. Śmierć Stalina w 1953 r., referat Chruszczowa i nadzieje związane z „odwilżą” w Polsce w 1956 r., postawiły Wychodźstwo przed koniecznością dokonania trudnych wyborów: nieliczni, jak Stanisław Mackie-

² W. Wasilewski, *Komisja Katyńska Kongresu USA (1951–1952)*, Biuletyn IPN, nr 5–6 (52–53) 2005, s. 71–84. Komisję powołała Izba Reprezentantów, a nie Senat, jak błędnie utrzymuje szereg autorów.

wicz, wrócili, większość, jak Józef Mackiewicz, pozostała na emigracji, zmuszona do zredefiniowania swojej roli i poszukiwania nowych form służenia Polsce.

Ukształtowana od końca lat 50. równowaga strachu i zimnowojenna rzeczywistość, ocieplana co raz próbami obniżenia napięcia, nie sprzyjała podnoszeniu w krajach Anglosaskich i w ogóle na Zachodzie kwestii sowieckich zbrodni z okresu drugiej wojny. Politycy wielkich demokracji zachodnich nie zamierzali wracać do takich spraw. Z drugiej strony ustabilizowanie społeczeństw i brak złudzeń przynajmniej ich części, co do zbrodniczego charakteru stalinizmu, sprawił, że podejmowanie sprawy Katynia stało się możliwe nawet przy wstrzemięźliwości czy niechęci czynników oficjalnych. Narzędziem były tu swobody obywatelskie, które stały się wartościami i regulatorami życia w świecie zachodnim i zgodnie z którymi trudno było zabronić głoszenia prawdy. Podjęła te wyzwania wojenna emigracja, okrzepła już w nowej roli strażnika pamięci narodowej i nie oczekująca bliskiego powrotu do Kraju, ani czynnego uczestnictwa w międzynarodowej grze politycznej. Ta sytuacja leży u genezy podjęcia przez Polaków za granicą w latach 60. z nową siłą propagowania prawdy o zbrodni katyńskiej w Anglii i całym świecie. Związały się z nią inicjatywy brytyjskie, prowadzone przez rodowitych Anglików, powodujące podniesienie całej sprawy na wyższy poziom politycznego znaczenia i czołowego zderzenia z ZSSR w sprawie Katynia. Jeszcze w latach 60. mord upamiętniano zgodnie z prywatno-eklezyjnym modelem memoracji, ale już wówczas uwidaczniało się dążenie do wejście w przestrzeń publiczną, w której danie świadectwa prawdzie, kształtowało świadomość społeczną i tworzyło zarazem fakt polityczny. 3 maja 1964 r. w „polskim kościele” w Manchesterze wystawiono z inicjatywy Koła Młodych „Pogoń” i miejscowego oddziału Zjednoczenia Polskiego gablotę z przezroczystą urną w której umieszczono ziemię z Katynia i krzyż zrobiony z ułamka klasztornej muru z Kozielska, który przywiózł do Anglii ocalony z obozu jeniec. W 1966 r. w kościele pw. św. Pawła w Leicester wmurowano ufundowaną przez Koło Polskie Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych tablicę memoratywną z napisem w języku polskim i angielskim poświęconą ofiarom mordu. W 1967 r. pomnik katyński w formie dwumetrowego reliefu z napisem „*Ofiarom Katynia i Innym Rodakom Wymordowanym lub Zamęczonym w Niewoli Sowieckiej*” wbudowany został w kapliczce nawowej Matki Boskiej Kozielskiej w kościele pw. św. Andrze-

ja Boboli w Londynie.³ Kierunek był oczywisty: od symbolicznej kompozycji, poprzez komunikatywną tablicę do pomnika. Ale niezmiennie zamknięte w „polskich” murach rzymsko-katolickich kościołów. Na Kremlu mogli spać spokojnie. Nie wychodząc w przestrzeń publiczną, nie zagrażano kłamstwu. Zdawali sobie z tego sprawę sami Polacy. Stąd już w latach 60. pojawił się pomysł wystawienia pomnika „w mieście”, ale nie miał szans realizacji w związku z niechęcią władz. Szansę przekucia myśli w czyn, czy właściwie projektu w kamień, stanowiła zmiana w początku lat 70. nastawienia władz angielskich do całego problemu, którą Polacy postanowili wykorzystać dla wystawienia monumentu katyńskiego w stolicy Wielkiej Brytanii. Decydujące znaczenie dla zaistnienia sytuacji, w której można było marzyć o rzuceniu wyzwania sowieckiemu kłamstwu, nie w niszy kościoła, a na placu, miało stopniowe przebijanie się prawdy o zbrodni w Lesie Katyńskim do świadomości interesujących się historią i polityką warstw angielskiego społeczeństwa.

Rozbudzenie tego zainteresowania i dostarczenie niezbędnej wiedzy o podstawowych faktach wiązało się z osobą Louisa FitzGibbona, który przygotował do wydania w roku 1971 książkę pt. *Katyn – A Crime without Parallel (Katyn – zbrodnia bez precedensu)*⁴. Wydanie książki angielskiego autora: bohatera wojennego, oficera brytyjskiej marynarki i urzędnika Rządu JKM, potomka historycznego „Black Jacka” FitzGibbona Earla Clare i Lorda Kancelerza Irlandii oznaczała podjęcie dyskusji nad sprawą katyńską w Anglii⁵. Dopóki książki pisali Polacy, choćby dysponowali tak świetnym piórem jak Józef Mackiewicz, trafiały one głównie do nich samych, autorstwo Anglosasa uwiarygodniało opowiadaną historię i zapewniało, że dotrze ona do anglojęzycznych czytelników. Trudno było ignorować tak przerażającą opowieść brytyjskiego oficera; dla FitzGibbona nie tylko miało znaleźć się miejsce przy głośnikach radiowych BBC, ale również młodsze medium, czyli telewizja BBC powzięła zamiar zrealizowania dokumentu o Katyniu.

³ A. Siomka, *Nieugięte pomniki*, Rodowód. Biuletyn Informacyjny, Gdynia, nr 2 (62), luty 2001, s. 11.

⁴ L. FitzGibbon, *Katyn – A Crime without Parallel*, ed. Tom Stacey, Londyn 1971.

⁵ Louis FitzGibbon, którego rola (jako autora wielu publikacji i kluczowej postaci komitetu budowy pomnika katyńskiego) w podniesieniu w Anglii sprawy Katynia jest wręcz niemożliwa do przecenienia, pełnił po II wojnie światowej przez cztery lata funkcję sekretarza generalnego Brytyjskiej Rady ds. Pomocy Uchodźcom, co zbliżyło go do Polaków i pozwoliło zapoznać się z problemem zbrodni katyńskiej.

W sytuacji spodziewanej publikacji pracy FitzGibbona i jej – nazwijmy to dzisiejszym językiem – promocji medialnej, sowiecki niedźwiedź, broniąc sformułowanej w 1943 r. kłamliwej wersji o niemieckiej zbrodni na polskich oficerach, postanowił zaryzykować. Na arenie międzynarodowej rozpoczęła się zakrojona na największą skalę od czasu działalności komisji Maddena, sowiecka akcja w obronie kłamstwa katyńskiego. Decyzja o jej podjęciu zapadła na najwyższym z możliwych w ZSSR szczeblu władzy, czyli w kierownictwie kolejnego po WKP(b) wcielenia komunistycznej monopartii. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, po akceptacji lub konsultacji: Leonida Breżniewa, Alekseja Kosygina, Michaiła Susłowa, Jurija Andropowa, Andrieja Gromyki, Borysa Ponomariowa, w dniu 15 kwietnia 1971 r. zdecydowało o podjęciu akcji, mającej zablokować nagłaśnianie prawdy o Katyniu w Wielkiej Brytanii. Politbiuro postanowiło skierować protest do rządu brytyjskiego i zatwierdziło załączony do rozpatrzenia w tym punkcie projekt instrukcji dla Ambasadora ZSSR w Zjednoczonym Królestwie zawierający treść *démarche do MSZ Anglii*⁶. Instrukcja przeznaczona dla ambasady w Londynie oraz do wiadomości Ambasady w Warszawie nakazała – wykonane następnie – złożenie wizyty w MSZ Anglii i zakomunikowanie:

„Zgodnie z informacjami, jakie posiada Ambasada, telewizyjna koncert Bi-Bi-Si zamierza wyemitować przygotowany przez nią wrogi w stosunku do Związku Sowieckiego film o tzw. „Sprawie Katyńskiej”. Polecono zarazem, zanim to nastąpi, opublikować w Anglii oszczercze książki o katyńskiej tragedii.

Państwo angielskie dobrze zdaje sobie sprawę, iż winę za to przestępstwo ponoszą hitlerowcy, co w sposób niepodważalny udowodniła obdarzona autorytetem Komisja Specjalna, która na miejscu przeprowadziła śledztwo w związku z tym przestępstwem natychmiast po wygnaniu z rejonu Smoleńska niemieckich okupantów. W latach 1945–1946 Międzynarodowy Trybunał Wojskowy

⁶ Wyciąg z protokołu nr 1 posiedzenia Politbiura KC KPSS, 15 IV 1971, punkt 35, *O démarcche dla MSZ Anglii w związku z antysowiecką kampanią wokół tzw. „Sprawy Katynia”* [w:] *Katyni. Dokumenty Ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.*, Warszawa 1992, opr. i tłum. W. Materski, s. 52 (faksymile przekazanej Polsce z polecenia Prezydenta FR Borysa Jelcyna przez Naczelnego Państwowego Archiwistę FR Rudolfa Pichoję potwierdzonej kopii dokumentu przechowywanego w sektorze 1 w Wydziale Ogólnym KC KPZR, a następnie w Archiwum Prezydenta FR).

w Norymberdze uznał głównych niemieckich przestępców wojennych za winnych: prowadzenia polityki niszczenia narodu polskiego i w szczególności rozstrzelania polskich jeńców wojennych w Lesie Katyńskim.

W związku z tym nie może nie wywołać zdziwienia i oburzenia dążność niektórych kręgów w Anglii, by znów wyciągnąć na światło dzienne insynuacje goebbelsowskiej propagandy w tym celu, aby oczernić Związek Sowiecki, którego naród swą przelaną krwią uratował Europę od faszystowskiego zniewolenia.

Ambasada oczekuje, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych i ds. Wspólnoty (Brytyjskiej) podejmie odpowiednie kroki w celu niedopuszczenia do rozpowszechniania w Anglii wspomnianych oszczerczych materiałów, obliczonych, według zamysłu ich autorów, na to, by wywołać pogorszenie stosunków pomiędzy naszymi państwami⁷.

Waga, tzw. w terminologii dyplomatycznej, noty ustnej, wzmocniona została zgodą na pozostawienie tekstu „na piśmie” rozmówcy, co nie nadało jej rangi noty pisemnej, ale podkreśliło znaczenie, jakie władze sowieckie przywiązują do sprawy. Decyzję wraz z tekstem noty przekazano ambasadzie sowieckiej w Warszawie z poleceniem zapoznania z nią MSZ PRL, co miał na celu skoordynowanie działań obu najbardziej zainteresowanych sprawą ogniw bloku socjalistycznego: centralnego, czyli ZSSR i satelickiego, czyli PRL⁸.

Decyzja Politbiura z kwietnia 1971 r. wyznaczyła na najbliższe lata sposób przeciwdziałania podnoszeniu sprawy katyńskiej w Anglii – metodą stały się interwencje dyplomatyczne. Wybór takiej drogi nie był oczywisty i przesądzony. W wypadku dwadzieścia lat wcześniejszej działalności komisji Izby Reprezentantów USA aktywność sowiecka koncentrowała się na propagowaniu kłamstwa. Oficjalna nota rządu sowieckiego do rządu amerykańskiego była z góry przeznaczona do publikacji i nie było jej głównym zadaniem wpłynięcie na rząd i Kongres USA, co w warunkach konfrontacji koreańskiej było nierealne, a wpłynięcie na opinię publiczną krajów kapitalistycznych. Za notą ruszyła wówczas akcja propagandowa, mająca na celu przekonanie odbiorców do własnych racji. Choć kierowana do opinii po obu stronach żelaznej kurtyny była wycelowana głównie w mieszkańców bloku komunistycznego, na których można było oddziaływać bez trudu, a szczegól-

nie do Polaków, dla których problem miał największe znaczenie. W latach 70. Moskwa postanowiła nie tylko problem przemilczeć w krajach tzw. demokracji ludowej, ale również nie podejmować zmasowanej akcji propagandowej na rzecz własnej wersji na Zachodzie. Założono najwyraźniej, że zmasowana kontrakcja dyplomatyczna skłoni rząd brytyjski do zablokowania głoszenia prawdy o Katyniu w Anglii, a od polemiki uda się uciec. Strategię tę należy uznać za mądrą z punktu widzenia komunistów – w nowych warunkach uporzędkowanej w stosunku do stanu z 1950 r. i potwierdzonej orzeczeniem Komisji Kongresu USA z 1951 r. wiedzy o zbrodni trudno było liczyć na sukces propagandowy. Powtórzenie sto razy kłamstwa nie stanowiło remedium na argumenty stojące za prawdą. Postanowiono nie zbijać argumentów przeciwnika, lecz nie dopuścić do ich wyartykułowania. Nie oznaczało to zupełnej rezygnacji w latach 70. z działań propagandowych i operacyjnych⁹, ale tym razem bardziej powierzono własnej dyplomacji niż propagandystom i agentom wywiadu, czyli służbom odgrywającym na przykład w latach 50. w okresie aktywności komisji Maddena kluczową rolę.

Rozumowanie powyższe potwierdza dokument, który uruchomił sowiecką machinę. Propozycję akcji w Londynie pod obrady BP KC KPZR wniósł szef MSZ Andriej Gromyko¹⁰. Sporządzony na jego polecenie i sygnowany jego nazwiskiem datowany na 12 kwietnia 1971 r. dokument obiegł kurendą członków Politbiura, uzyskując po ich akceptacji moc wiążącą, jako wspomniana wyżej decyzja Biura Politycznego. Notatka Gromyki stwierdzała, że w ostatnim okresie w Anglii mają miejsce próby rozdmuchania antysowieckiej kampanii propagandowej wokół tzw. *Sprawy Katynia*, w prasie publikuje

⁹ Zniszczenie pomnika w Sztokholmie w latach 70. można przypisać KGB, prawdopodobnie takie też miały ataki na ulicy w Londynie na Stanisława Swianiewicza, gdy ten oddał tekst *W cieniu Katynia* do druku. Były jeńiec z Kozielska był jednak Polakiem, działań Anglika FitzGibbona nie próbowano tak brutalnie przerwać – ryzyko kompromitacji było chyba zbyt duże w stosunku do potencjalnej korzyści, choć ostateczną odpowiedź na pytanie o prowadzenie i charakter związanych z Katyniem operacji sowieckich służb specjalnych na terenie Wielkiej Brytanii w latach 70. mogłyby rozstrzygnąć tylko niedostępne dziś archiwa FSB.

¹⁰ Analogię proceduralną stanowi tu wniesienie 5 marca w 1940 r. propozycji mordy pod obrady BP KC WKP(b) przez Berię – podobnie jak Gromyko w 1971 r. nie będącego jeszcze w 1940 r. pełnym członkiem Politbiura. Beria porozumiał się niewątpliwie wcześniej ze Stalinem w kwestii zgładzenia Polaków, a notatka z 5 marca proponowała „tylko” zakres i sposób realizacji zbrodniczej akcji, podczas gdy notatka Gromyki prawdopodobnie inicjowała całą akcję, co wynikało z mniejszej rangi problemu i innych stosunków w sowieckim kierownictwie.

⁷ [Dokument zał.] *Do punktu 35 prot. No 1.*, [instrukcja dla ambasadora w Londynie i dw. ambasadora w Warszawie], b.d. [nie później niż 15 IV 1971], [w:] *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, op. cit., s. 54 (faksymile). Tłum. dokumentu w tekście W. Wasilewski.

⁸ Ibidem.

się wspomnienia naocznych świadków, 19 kwietnia przewiduje się wyjście książki o Katyniu, a stacja BBC planuje wyemitować film dokumentalny na ten temat. W związku z tymi faktami MSZ ZSSR zawnioskowało o wystosowanie protestu do MSZ Anglii i powiadomienie o tym Polaków¹¹. Do notatki załączony był projekt decyzji z tekstem protestu – uchwalonym 15 kwietnia bez żadnych zmian przez Biuro Polityczne.

Zainicjowanie działań katyńskich ZSSR w latach 70. należy przypisać radzieckiej dyplomacji, która sformułowała pierwszy ważny sygnał dla władz partyjno-państwowych i zasugerowała dalszy sposób postępowania. Dużą rolę odegrał tu zapewne osobiście Gromyko, były ambasador w Londynie w latach 1952–1953, który wielką karierę polityczną rozpoczął jako I wiceminister spraw zagranicznych w okresie działalności komisji katyńskiej Kongresu USA w latach 1950–1951, co sprawiało, że śledził z dużą uwagą sprawy brytyjskie i był wyczulony na kwestię katyńską¹². Nadał on w 1971 r. problemowi bardzo wysoką rangę, korzystając z przetworzonych przez własny resort informacji ambasady w stolicy Wielkiej Brytanii. Nie ma oczywiście żadnych wątpliwości, że MSZ, a właściwie jego brytyjska placówka zbierała wiadomości różnymi metodami, także dzięki działalności wywiadowczej¹³. Trzeba jednak zauważyć, że aktywność operacyjna nie miała przy zdobywaniu wiadomości o nagłaśnianiu sprawy Katynia większego znaczenia. Starczał „biały wywiad”. Niezależnie od roli GRU czy KGB w podjęciu kontrakcji wobec

¹¹ Notatka A. Gromyki rozesłana członkom Politbiura KC KPZR celem przegłosowania, 12 kwietnia 1971 [w:] *Katyni. Dokumenty ludobójstwa*, op. cit. s. 56 (faksymile). W notatce sformułowania „świadkowie naoczni” było wzięte w cudzysłów, podobnie jak „dokument” w odniesieniu do filmu a nawet określona jako tak zwana „sprawa katyńska”, co można uznać również dobrze za wyraz samo-oszukiwania się, dbałości o bezpieczeństwo tajemnicy, jak i rytuał ideologiczno-biurokratycznej nowomowy.

¹² Andriej Gromyko ur. w 1909 r. piął się po szczeblach kariery partyjnej i dyplomatycznej od początku lat 30., kiedy to został członkiem WKP(b), w latach 1943–1946 był ambasadorem w USA, w 1944 r. przewodniczył delegacji sowieckiej w Dumbarton-Oaks, brał udział w konferencji jałtańskiej i poczdamskiej, w latach 1946–1948 był przedstawicielem ZSSR w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, w latach 1947–1952 wiceministrem oraz I wiceministrem spraw zagranicznych, w latach 1951–1952 ambasadorem w Wielkiej Brytanii; w KC KPZR od 1956 r., z-ca i członek („pełny” od 1973 r.) Politbiura w opisywanym okresie zaangażowania w kwestii katyńskiej.

¹³ Działalność służb specjalnych w oparciu o ambasady była sprawą oczywistą nie tylko w placówkach rosyjskich, wielu pracowników wywiadu działało pod przykrywką funkcji dyplomatycznych, a i jednoetatowy personel dostarczał wiadomości służbom specjalnym, sam korzystając z niektórych zdobytch przez służby specjalne drogą operacyjną informacji.

polskich i angielskich środowisk w Londynie, której nie rozstrzygają dokumenty z archiwum KC KPZR, realny mechanizm i formalna procedura decyzyjna były następujące: zebranie w Londynie informacji o działaniach w „sprawie katyńskich” – sygnał MSZ ZSSR do BP KC KPZR – decyzja polityczna Politbiura o podjęciu kontrakcji dyplomatycznej – interwencja dyplomacji sowieckiej w Moskwie lub w Londynie.

Przeprowadzona w kwietniu 1971 r. interwencja sowiecka nie przyniosła pożądanego w Moskwie skutku. Zgodnie z obawami ambasady ZSSR w Londynie jeszcze przed końcem tego miesiąca nie tylko ukazała się w Anglii książka FitzGibbona, ale także kanał BBC 2 wyemitował program pod znamennym tytułem *The Issue Should Be Avoided (Temat którego lepiej unikać)*, ukazujący historię zbrodni w Lesie Katyńskim i wskazujący jej rzeczywistych sowieckich sprawców¹⁴.

Pomimo pierwszego niepowodzenia model podejmowania decyzji i schemat działania zastosowany w kwietniu 1971 r. znalazł następnie zastosowanie w wypadku kolejnych akcji sowieckich mających za cel przeciwstawienie się *rozdmuchiwaniu tzw. sprawy katyńskiej* w Wielkiej Brytanii, w tym – słusznie chyba identyfikowanemu przez stronę sowiecką jako największe niebezpieczeństwo – projektowi erylowania pomnika katyńskiego w Londynie.

Od początku lat 70. w Anglii rozpoczęła się walka środowisk polskich, wspieranych przez sprzyjających sprawie Anglików, o wystawienie spektakularnej memoracji katyńskiej¹⁵. Atmosferę sprzyjającą powodzeniu inicjatywy wytworzyły działania Luisa FitzGibbona¹⁶. Problem pomnika Katynia angażo-

¹⁴ A. Simkajto, *Katyni w pomnikach świata. Katyn monuments around the world*, Warszawa 2002, s. 62. Otwarte pozostaje pytanie o rzeczywiste oczekiwania strony sowieckiej w stosunku do tej interwencji, nie wydaje się by poważnie wierzono w zatrzymanie publikacji książki, bardziej może liczone na zablokowanie emisji programów BBC – społecznego nadawcy o formalnie zagwarantowanej niezależności, której to autonomii jednak słusznie nie traktowali sowieccy dyplomaci, jako zapory uniemożliwiającej jakkolwiek polityczny nacisk.

¹⁵ Komitet honorowy budowy pomnika (*The Katyn Memorial Fund Committee*) ukonstytuował się 18 X 1971 r. w składzie m.in.: gen. Roy Butcher, płk. Tufton Beamish, lord Monckton of Branchley, markiz Salisbury, hrabia Arran, sir George Sinclair oraz Winston S. Churchill – wnuk premiera! Komitet wykonawczy budowy tworzyli: lord Barnby (przewodniczący), lord St. Oswald, członek Izby Gmin Airey Neavey, FitzGibbon i wielu Polaków.

¹⁶ Obok najważniejszej pierwszej książki katyńskiej pt. *Katyn – Crime without Parallel* z 1971 r., FitzGibbon opublikował: *The Katyn Cover – up*, Londyn 1972 i *Unpited and Unknown. Katyn... Bologoye... Dergachi*, Londyn 1975, które przyczyniły się do spopularyzowania wiedzy o zbrodni w angielskim społeczeństwie.

wał wiele instytucji brytyjskiego państwa i społeczeństwa: władze samorządowe Londynu i rząd brytyjski, co można uznać za oczywiste, a także sądy oraz parlament, co wymaga szczególnego podkreślenia.

Dzieje zmagania o pomnik opisał członek komitetu fundacyjnego Luis FitzGibbon¹⁷. Klucz do podjęcia decyzji tkwił w tej sprawie w drzwiach gabinetów Rządu JKM, zwłaszcza urzędników ministerstw spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych, które starali się sforsować inicjatorzy, odwołując się równocześnie do sądów i poparcia parlamentarzystów. Kontekst polityczny zgody lub odmowy jej udzielenia był w tej sprawie oczywisty dla wszystkich zaangażowanych w nią stron. Stąd odwołanie się Polaków do parlamentarzystów, które zaowocowało wywołaniem debaty nad sprawą katyńską w obu Izbach Parlamentu: Lordów i Gmin¹⁸.

Pomijając w tym miejscu szczegóły wewnątrzbrytyjskich i polsko-brytyjskich potyczek przyjrzyjmy się udziałowi Moskwy w sprawie pomnika katyńskiego w Londynie. Znaczenie głosu władz ZSSR (a poniekąd i PRL) w całej sprawie jest trudne do przecenienia. Rola „czynnika sowieckiego” nie podlega wątpliwości na żadnym etapie postępowania. Podkreślali to kronikarze konfliktu¹⁹. Sowietci atakowali inicjatywę jawnymi notami i naciskali bardziej poufnie kanałami dyplomatycznymi, czego domyślali się polscy inicjatorzy akcji. Ale mechanizm działań: szczebel podjęcia decyzji o kontrakcji, jej przebieg i waga jaką do niej przywiązywano na Kremlu, nie były znane większości uczestników bitwy o pomnik. Dzięki dokumentom przekazanym w 1992 r. Polsce przez Prezydenta Borysa Jelcyna, wraz ze złowrogą notatką Berii i wyciągiem z protokołu Politbiura KC WKP(b) z 5 marca 1940 r., możemy obecnie odtworzyć przebieg sowieckich prób powstrzymania budowy pomnika.

¹⁷ L. FitzGibbon, *The Katyn Memorial*, Londyn 1977, passim.

¹⁸ W kwietniu 1971 r. w Izbie Gmin zagadnienie zbrodni katyńskiej poruszył poseł Airey Neavy, domagając się międzynarodowego śledztwa w tej sprawie; w czerwcu 1971 r. w Izbie Lordów wystąpił lord Barnby, domagając się od rządu JKM zajęcia w sprawie Katynia stanowiska zgodnego z postulatami Polaków w Wielkiej Brytanii i godnego uczczenia pamięci ofiar zbrodni, co wiązało się z podjętą w tym czasie inicjatywą budowy memoracji, w którą lord, jako przewodniczący komitetu wykonawczego budowy pomnika, czynnie się zaangażował. Zob. *Polish War Prisoners: Mass Murder in Russia* [w:] *Parliamentary Debates, House of Lords. Official Report*, Londyn, Vol. 320 Nr. 116, Thursday 17 June 1971, s. 738–776.

¹⁹ Na miano kronikarzy bitwy o pomnik zasłużyli na pewno: Polka Alina Siomkajto i Anglik Louis FitzGibbon, których prace przytaczam w niniejszym artykule.

Pierwszą interwencję Sowietów podjęli we wrześniu 1972 roku. 7 września sowieckie MSZ rozesłało członkom Politbiura, razem z pismem sygnalizującym kolejną antysowiecką akcję *kręgów reakcyjnych*, projekt kierowanego do Anglików protestu²⁰. 8 września 1972 r. Biuro Polityczne zatwierdziło tekst *démarche* (...) *w związku z antysowiecką kampanią w Anglii wokół planowanej budowy w Londynie pomnika ofiar Katynia*, które tym razem miało zostać w formie tzw. ustnej noty przedstawione w ambasadzie angielskiej w Moskwie oraz poleciło poinformować o proteście *polskich przyjaciół* i zainteresować się ich działaniami w sprawie pomnika²¹. Przekazanie decyzji wyciągiem wskazuje na zaangażowanie: Breżniewa, Kosygina, Susłowa, Andropowa, Katuszewa, Ponomariowa, Smirutkina i oczywiście Gromyki, które to osoby, jako członkowie Politbiura, decydowały bądź, jak Gromyko, przygotowywały i wykonywały decyzję. Notę złożono, a formalnie rzecz biorąc przedstawiono, ambasadzie angielskiej 13 września 1972 roku. ZSSR piętnował w niej podejmowanie wrogich Związkowi Sowieckiemu prób rozděcia kłamliwego wymysłu goebbelsowskiej propagandy na temat Katynia, poprzez inicjatywę budowy pomnika i wyrażał nadzieję, że rząd angielski podejmie ze swoje strony wszelkie odpowiednie środki dla przeciwdziałania tej prowokacyjnej akcji, która może jedynie przynieść uszczerbek stosunkom sowiecko-angielskim²². W warstwie argumentacyjnej, posługując się fałszem i niedomówieniem, przypomniano Brytyjczykom, że zbrodnię popełnili hitlerowcy, co wykażała Komisja Specjalna i co znalazło odbicie w materiałach Trybunału w Norymbierdze oraz powtórzono żywcem przepisany z wcześniejszej noty atakującej pracę FitzGibbona element szantażu moralnego, stwierdzając: *antysowiecka kampania wokół zamysłu pomnika budzi w pełni umotywowane odczucia głębokiego oburzenia w Związku Sowieckim, którego narody poniosły ogromne ofiary, by ratować Europę od faszystowskiego zniewolenia*²³.

²⁰ *Pismo W. Kuzniecowa rozesłane członkom Politbiura KC KPZS pod głosowanie*, 7 IX 1971 [w:] *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, op. cit., s. 62 (faksymile).

²¹ *Wyciąg z protokołu Nr 60 posiedzenia Politbiura z dn. 8 września 1972, punkt 46, O oświadczeniu dla ambasady angielskiej w Moskwie w związku z antysowiecką kampanią...* [w:] *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, op. cit., s. 58 (faksymile).

²² *Tekst ustnego oświadczenia dla angielskiego poselstwa w Moskwie*, b.d. [nie później 7] IX 1972 [w:] *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, op. cit., s. 60 (faksymile).

²³ *Ibidem. Kompetentna Komisja Specjalna* to sterowana przez Wsiewołodę Mierkułowa sowiecka komisja Nikołaja Burdenki (1943/1944). Sowiecki prokurator Rudenko oskarżył w Norymbierdze Niemców o zbrodnię katyńską, ale wyrok w sprawie – wobec kompromitacji oskarżenia sowieckiego – nie zapadł.

Akcję dyplomatyczną mającą sparaliżować starania Polaków i ich angielskich przyjaciół powtórzono po upływie kilku miesięcy w związku z nie satysfakcjonującym w ocenie sowieckiej dyplomacji rezultatem poprzedniej. Ambasada ZSSR w Londynie doniosła MSZ: *wrżawa wokół wzniesienia pomnika ofiar Katynia trwa nadal, zaś zatwierdzony projekt pomnika zakłada nienawistny, kłamliwy w stosunku do ZSSR napis, składający na Związek Sowiecki odpowiedzialność za zagładę 14 500 polskich jeńców wojennych w Katyniu i innych miejscach*, co zostało przekazane 27 lutego 1973 do wiadomości Politbiura wraz z propozycją złożenie kolejnej noty protestacyjnej²⁴. MSZ proponował interweniować ponownie w Londynie: sowiecki ambasador miał złożyć wizytę bezpośrednio brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych i oświadczyć, iż pomimo zwracania już uwagi rządowi brytyjskiemu na próby rozdmuchiwania dawno zdemaskowanych wymysłów *goebbel-sowskiej propagandy* można stwierdzić na podstawie publikacji prasowych, anonsujących zgodę władz dzielnicy Kenigston – Chelsea na lokalizację pomnika przy Kościele pw. św. Łukasza, że *prowokacja z pomnikiem dotąd nie została zastopowana*²⁵. Odnosząc się do planowanego, a nawet *jakoby*, co ze zgrozą podkreślono w nocie, zatwierdzonego tekstu inskrypcji na pomniku ubrano w nową formę stary motyw propagandy sowieckiej, grząc: *W ordynarny sposób przekręcają one historyczne fakty o rzeczywistych winowajcach tragedii Katyńskiej i w rzeczy samej reprodukują nikczemne wymysły, puszczane w obieg przez nazistów jeszcze w czasach drugiej wojny światowej, celem ukrycia znanych całemu światu zbrodni gestapowskich oprawców*. Nota kończyła się ostrzeżeniem, że sprawa może rzutować na całość brytyjsko-sowieckich stosunków, gdyż *postawa przyjęta przez rząd angielski w tej kwestii jest w jawnej sprzeczności z jego zapewnieniami o dążeniu do poprawy stosunków ze Związkiem Sowieckim i żądaniem postawienia tamy kampanii rozwiniętej wokół budowy w Londynie tak zwanego pomnika ofiar Katynia*²⁶. Projekt decyzji o skierowaniu protestu w takim brzmieniu zatwierdziło 2 marca 1973 Biuro Polityczne, z udziałem m.in. Breżniewa, Kosygina

²⁴ Pismo W. Kuzniecowa rozstane członkom Politbiura KC KPZS pod głosowanie, 27 II 1973 [w:] *Katyn. Dokumenty ludobójstwa*, op. cit. s. 68 (faksymile).

²⁵ [Dokument zał.] do punktu 12 prot. Nr 80 [instrukcja dla sowieckiego ambasadora w Londynie], b.d. [nie później 3] III 1973 [w:] *Katyn. Dokumenty ludobójstwa*, op. cit., s. 66 (faksymile).

²⁶ Ibidem.

i Andropowa²⁷. Potwierdzenie wykonania polecenia, a być może też relacje z rozmowy, którą niestety nie dysponujemy, ambasada w Londynie przetelegrafowała Gromyce do Moskwy²⁸.

Notę z marca 1973 r. należy ocenić jako ostrzejszą w tonie od wcześniejszych, a jej wystosowanie i reakcja na nią była decydująca dla losów konfliktu wokół pomnika Katynia. Ostry ton był zgodnie z zasadami sowieckiej (i nie tylko) dyplomacji sygnałem wagi, jaką nadawca komunikatu przywiązuje do danego problemu i miał w tym konkretnym wypadku pokazać determinację władz w Moskwie, ale odkrywał zapewne i rzeczywistą irytację notabli, których wola była w tak drażliwej dla nich sprawie ignorowana przez rząd brytyjski. Poruszenie sprawy napisu było jednak również – w moim przekonaniu – wyraźną oznaką, że strona sowiecka dopuszcza myśl o erygowaniu pomnika i stopniowo godzi się z faktem, że nie jest w stanie całego procesu powstrzymać. W tej sytuacji Sowietci, chcąc stępić ostrze wymowy monumentu, postanowili notą z 1973 r. wpłynąć na brzmienie napisu w kierunku rozmycia jego oskarżycielskiej wobec sprawców zbrodni treści. Nota marcowa kończy ciąg znanych nam działań sowieckich blokujących powstanie monumentu. Obrona kłamstwa była prowadzona dalej na innych płaszczyznach. Wobec przesądzenia budowy monumentu w Londynie, sowieckie działania wymierzone zostały w inne formy przypominającej o zbrodni aktywności, np. obchody, które mogły się odtąd koncentrować wokół nowej memoracji. Polscy i angielscy antykomuniści zamierzali korzystać z propagandowych owoców swojego sukcesu, poczynając od zaplanowanego na rok 1976 odsłonięcia pomnika. Nie oznacza to, że „antypomnikowe” działania ZSSR okazały się bezproduktywne, zaś zwycięstwo inicjatorów erygowania pomnika było bezwarunkowe i jest bezdyskusyjne.

Pomnik katyński nie powstał w wymienionym w nocie sowieckiej z 1973 r. miejscu: na otwartym skwerze w parku Świętego Łukasza przy anglikańskim kościele pod wezwaniem tego świętego. Lokalizacji pod pretekstem niewłaściwości miejsca formalnie odmówił w 1975 roku Londyński Trybunał Diecezjalny Kościoła Anglikańskiego, mając niewątpliwie na względzie protesty

²⁷ Wyciąg z protokołu Nr 80 posiedzenia Biura Politycznego KC KPZS z 2 marca 1973, punkt 12 *O démarche dla rządu angielskiego w związku z kampanią wokół budowy w Londynie tak zwanego „pomnika ofiar Katynia”* [w:] *Katyn. Dokumenty ludobójstwa*, op. cit., s. 64 (faksymile).

²⁸ Wynika to z nakazującej niezwłoczne meldowanie o wykonaniu zadania notacji pod tekstem instrukcji.

strony sowieckiej, a także prawdopodobnie życzenie władz brytyjskich²⁹. Forma i charakter nacisku brytyjskich czynników rządowych na instytucje kościoła anglikańskiego pozostaje tajemnicą. Można jednak śmiało postawić hipotezę, że mający na wyspach status kościoła państwowego Kościół Anglikański, którego głową jest monarcha brytyjski, uległ w tym wypadku konkretnym i wprost skierowanym do jego przedstawicieli „prośbom” miarodajnych przedstawicieli brytyjskiego państwa³⁰. Świadczy o tym fakt, iż odnośnie lokalizacji przy kościele św. Łukasza wycofano się z wcześniejszych uzgodnień w tej sprawie³¹. Z jakiego szczebla naciskano na Kościół, czy samorządowych władz dzielnicy Kingston – Chelsea lub Londynu (działających z własnej inicjatywy lub inspirowanych przez któreś z ministerstw), czy bezpośrednio Rządu, trudno dziś spekulować³².

Faktem jest, iż pomnik w eksponowanym miejscu na otwartym terenie obok anglikańskiego, a więc „brytyjskiego”, a nie rzymsko-katolickiego i „polskiego” kościoła nie powstał, co musiało ucieszyć sowieckich decydentów i dyplomatów. Tuż po odmowie lokalizacji pomnika w Chelsea Stowarzyszenie Polskich Kombatantów podpisało umowę na 99 letnią dzierżawę gruntu

²⁹ A. Siomkajło, *Katyń w pomnikach świata*, op. cit., s. 63.

³⁰ Wobec zasad udostępnienia archiwów angielskich i delikatnej materii sprawy nie wydaje się, by nawet zbadanie tej kwestii w miejscowych archiwach mogło tę sprawę wyjaśnić.

³¹ A. Siomkajło, *Katyń w pomnikach świata*, op. cit., s. 63. Ustny charakter uzgodnień poczynionych w trakcie zdających się zmierzać do pozytywnego finału negocjacji oraz fakt, iż znamy je z przekazów Polaków, mogących ulegać „wishful thinking” nie pozwala stwierdzić, na ile ostry był zwrot „strony kościelnej”.

³² Nie sposób nie zauważyć, iż polityczne aspekty działań angielskich dotyczących całej sprawy pozostają, bardziej ukryte niż działania sowieckie, w odniesieniu do których wiemy, na jakim szczeblu i kto konkretnie wydał polecenia przeciwdziałania „projektem katyńskim” na Wyspach. W wypadku Anglików nie jest jasne kto i jak blokował postępy budowy pomnika, jak i czy w ogóle przepływały sygnały pomiędzy poszczególnymi instytucjami: ministerstwami, władzami lokalnymi, kościołami i stowarzyszeniami. Z drugiej strony należy podkreślić, iż odpowiednio także działania oficjalnych czynników brytyjskich sprzyjające podejmowaniu sprawy Katynia w Wielkiej Brytanii, które na pewno miały miejsce pozostają w dużej mierze zagadką. Dzieje się tak pomimo (a może również z powodu) udokumentowania i opisanie tych wysiłków przez ustunkowanego Anglika FitzGibbona, którego kontakty z brytyjskimi instytucjami, jako emerytowanego oficera i współinicjatora nagłaśniania prawdy o Katyniu, również są zagadką, co notabene świetnie ilustruje złożoność zagadnienia. Generalnie można stwierdzić, że zainteresowane sprawą osoby w armii i wyleczonych już z drugowojennych prosowieckich obciążzeń służbach specjalnych działały na rzecz ujawniania Prawdy o Zbrodni Katyńskiej, natomiast działacze Partii Pracy hamowali te działania, wspierając podtrzymywanie Kłamstwa Katyńskiego.

na cmentarzu Gunnersbury w dzielnicy Honslow. Za kolejny nawet większy sukces należy uznać wpłynięcie Sowietów na treść inskrypcji pomnikowej. Na umieszczonej na cokole płycie pomnika polsko-angielski Komitet Budowy Pomnika zgodził się umieścić angielskojęzyczny napis mówiący *Pamięci 14500 Polaków, którzy zniknęli w 1940 r. z obozów Kozielsk, Starobielsk i Ostaszków, z których 4500 zostało następnie odnalezionych w masowym mogiłach w Katyniu koło Smoleńska*³³. Sformułowanie takie wychodziło na przeciw sowieckim protestom przeciwko pojawieniu się w ramach memoracji jakiegokolwiek akcentu wskazującego komunistów, ZSSR lub NKWD jako sprawców mordu. W zamiarze Rosjan miało to sprzyjać dwuznacznej interpretacji takiego obelisku, jako upamiętnienia ofiar rosyjskich komunistów bądź niemieckich nazistów, który to ostatni wariant odpowiadał propagowanej przez nich fałszywej wersji wydarzeń. Autorzy pomnika zabezpieczyli się przed taką wieloznacznością poprzez wpisanie w tekst inskrypcji wskazującej na odpowiedzialność sowiecką daty „1940” oraz wpisanie tej daty na głównej bryle wznoszącego się ku niebu obelisku w dużej inskrypcji o treści: „KATYN/1940”. Zwracać dodatkowo uwagę na problem nie tylko mordu, ale i zatajania prawdy o nim mógł napis w języku polskim na cokole nad główną informacją: *Sumienie świata woła o świadectwo prawdzie*. Nie zależnie od tych zabiegów treść inskrypcji stanowiła jednak kompromis w stosunku do oczekiwań ogółu patriotycznych środowisk polskich w Wielkiej Brytanii i poza nią, chcących by wszelkie nowe memoracje Katynia jednoznacznie i bez ogródek piętnowały winnych zbrodni na polskich oficerach. Nic dziwnego, iż treść inskrypcji spotkała się z krytyką wielu Polaków, w tym tak zasłużonych dla walki o prawdę o Katyniu, jak Józef Mackiewicz³⁴. Merytoryczny zakres tej krytyki dobrze wyznacza granicę powodzenia strony sowieckiej w odniesieniu do sprawy erygowania pomnika, która polegała na wpłynięciu na miejsce lokalizacji – poprzez zepchnięcie na mniej eksponowane od planowanego początkowo oraz ostrość wymowy treści inskrypcji. Trzecim czynnikiem, którego krytycy nie mogli podnosić równocześnie z pozostałymi, a który był właśnie argumentem dla zwolenników nie zwlekania z budową, nawet kosztem kompromisu, na który negatywnie udało się wpłynąć Moskwie był czas – jej

³³ Reprodukcje z czytelnymi napisami w cyt. albumie Aliny Siomkajło, *Katyń w pomnikach...*, s. 67–68.

³⁴ Obok J. Mackiewicza napis krytykowali m.in. S. Kossowska i J. Łojek.

działania niewątpliwie przewlekły proces budowy. Były to jednak, co należy dobitnie stwierdzić, sukcesy drugorzędne, wobec faktu, iż u progu 1976 r. inicjatorzy budowy postawili na swoim i mogli przystąpić do erygowania pomnika katyńskiego w Londynie, czemu zapobieżenie było głównym celem kontrakcji sowieckiej w lat 70. w Anglii.

Kamień węgielny pod budowę pomnika wmurowano 1 lipca 1976 r., a 18 września tego roku odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, stanowiące zarazem wielką manifestację patriotycznych i antykomunistycznych nastrojów Polaków i Brytyjczyków. Rezonans społeczny odsłonięcia, opisanego także w prasie, przeszedł oczekiwania organizatorów i może być uznany za moment uzyskania przez Prawdę przewagi nad Kłamstwem Katyńskim w Wielkiej Brytanii³⁵. Polacy wygrywali katyńską „bitwę o Anglię”.

Katyń wrócił pod obrady Biura Politycznego w 1976 r., kiedy w przesłanym jako propozycja wypracowana przez sowieckie MSZ, KGB i Wydział KC KPZR, a podpisanym m.in. przez Jurija Andropowa, piśmie zaproponowano członkom Politbiura podjęcie – na wniosek *polских przyjaciół* – dwustronnych konsultacji w celu *wypracowania możliwych wspólnych środków przeciwko* podejmowaniu na Zachodzie sprawy katyńskiej. Notatka pośrednio nawiązała do wydarzeń w Anglii: *W ostatnim okresie imperialistyczne centra dywersji ideologicznej, w szczególności potężne zachodnie radiostacje, dość często powracają zaczęły do tak zwanej „Sprawy Katyńskiej” w znanej goebbelsowskiej interpretacji. Trwają wciąż budowy pomników ofiar Katynia z napisami o antysowieckiej treści*³⁶. Uwagi o programach radiowych i pomnikach odnosiły się niewątpliwie m.in. do BBC oraz pomnika w Londynie, ale przeciwdziałania mogły być już podjęte tylko w stosunku do planowanych pod tym pomnikiem uroczystości, powstanie pomnika w Londynie było już bowiem przesądzone. Aktualne pozostawało natomiast przeciwdziałanie kolejnym podobnym inicjatywom oraz generalnie wszelkim próbom szkodzącego komunizmowi podnoszenia sprawy Katynia. Politbiuro KC KPZR podjęło w związku z tym 5 kwietnia 1976 r. dość ogólnikowe decyzje, by przeprowa-

³⁵ O wrażeniu jakie wywołało erygowanie pomnika zob. L. FitzGibbon, *Blackwood Magazin*, September 1976.

³⁶ *Pismo J. Andropowa, W. Kuzniecowa, K. Katuszewa przesłane członkom BP KC KPZR celem przegłosowania*, 30 III 1976 [w:] *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, op. cit., s. 74 (faksymile). Załącznik stanowiła reasumująca sowieckie stanowisko w sprawie Katynia notatka pt. *Sprawa Katynia (Krótka informacja)*.

dzić w tzw. sprawie katyńskiej konsultacje z Polakami i położyć nacisk na niezbędność koordynacji wszystkich akcji na Zachodzie, a dyplomatyczny odpór tym prowokacyjnym działaniom dawać w porozumieniu z przedstawicielami PRL oraz przyjęło bardziej konkretne wytyczne: o nie wydawaniu żadnych oficjalnych oświadczeń oraz, co szczególnie warte zauważenia, przeprowadzeniu przez KGB nieoficjalnymi kanałami rozmów z osobami z *kręgów rządowych odpowiednich państw zachodnich* ostrzegających, iż propagowanie takich oszczerstw będzie traktowane przez Rząd Sowiecki, jako prowokacja³⁷. Można powiedzieć, że po części oznaczało to kontynuowanie poprzedniej linii postępowania, a po części znamionowało wyciągnięcie wniosków z „angielskiej lekcji”, widoczne w poleceniu zaktywizowania służb specjalnych. Nowe metody postępowania w przypadkach podejmowania kwestii katyńskiej na Zachodzie mogły być zastosowane w kolejnych, podobnych pod wieloma względami do casusu angielskiego „incydentach katyńskich”, rozgrywających się np. wokół inicjatyw erygowania pomników w Australii i Nowej Zelandii.

W Wielkiej Brytanii widocznych skutków nowej sowiecko-peerelowskiej strategii dopatrzeć można się już podczas uroczystości odsłonięcia pomnika we wrześniu 1976 r., którą angielscy rządowi notable zignorowali. Labourystowski minister obrony Fred Mulley zabronił nawet brytyjskim oficerom występowania w jej trakcie w mundurach, co zresztą niektórzy emerytowani wojskowi ostentacyjnie zignorowali³⁸. Nie ma wątpliwości, że wpływ na postawę władz miała atmosfera wytwarzana przez władze ZSSR i PRL oraz ich wcześniejsze protesty. Trudno natomiast powiedzieć, czy rzeczywiście, jak odnotowała powołując się na przecieki angielska prasa, przed uroczystością strona sowiecka kilkunastokrotnie protestowała i jaką formę mogły mieć te protesty³⁹. Można tylko przypuszczać, że posłużono się tu sugerowaną w decyzji Politbiura z tego roku drogą nieformalnych sugestii, które nie zostały dośiępnego dziś dla nas śladu w dokumentach. Generalnie, na gruncie bry-

³⁷ Wyciąg z protokołu Nr 3 posiedzenia Biura Politycznego z 5 kwietnia 1976, punkt 75, *O środkach przeciwdziałania propagandzie zachodniej w związku z tak zwaną „Sprawą Katyńską”* [w:] *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, op. cit., s. 70 i 72 (faksymile).

³⁸ W uroczystości w galowym mundurze uczestniczył Sir Frederick Bennett, a major rezerwy John Gouriet w mundurze i pod orderami pełnił wartę przy pomniku, co zostało uwiecznione na fotografiach.

³⁹ G. Baker, *12 Russian over Memorial of Katyn Lead*, *The Daily Telegraph*, 20 september 1976.

tyjskim w 1976 r. strona sowiecka nie miał już wielkiego pola manewru, a o podjęciu poważnej ofensywy propagandowej nie było nawet mowy. Postępowanie Partii Pracy w tym okresie mogło natomiast nie wynikać wprost z nacisków Moskwy, a z opartego o lewicowe przekonania prosowieckiego serwilizmu. Na szczęście serwilizm ten nie dotyczył nie tylko ogółu mieszkających na wyspach Polaków, ale i licznych Anglików – w tym wielu służących w brytyjskiej armii, a biorących udział w obchodach (obok przedstawicieli obcych rządów, m.in. USA i RPA), pomimo usilnego bojkotowania uroczystości przy pomniku przez własny rząd. Dysonans pomiędzy rządem i dużą częścią opinii, płynął ze specyfiki brytyjskiego systemu, w którym zwycięska partia kształtuje niepodzielnie rząd oraz faktu, iż partią tą w latach 70. byli silnie lewicowi labourzyści, generalnie nie skłonni przyjąć zgodny z prawdą „polski” punkt widzenia na sprawę. Dychotomia ta skończyła się w 1979 r. wraz ze zwycięstwem Partii Konserwatywnej, od którego prawda o Katyniu nabrała w Wielkiej Brytanii waloru prawdy oficjalnej.

W dekadzie lat 80., po przegranej w latach siedemdziesiątych „bitwie o Anglię”, działania sowieckie na wyspach musiały się praktycznie ograniczyć do inspirowania prokomunistycznych „użytecznych idiotów”; na głównym froncie można było już wówczas, z niewielkimi zastrzeżeniami, mówić o zwycięstwie prawdy. Wiedza o Katyniu była w Anglii za rządów Margaret Thatcher swobodnie głoszona przez Polaków – ze względów społecznych przede wszystkim we własnym środowisku, ale z zachowaniem możliwości wstępu do głównego nurtu życia publicznego, czego dobitnym wyrazem była postawa odpornej na bakcył komunizmu Żelaznej Damy, której oficjalni przedstawiciele składali kwiaty pod pomnikiem katyńskim. Już w 1979 r. pochód na cmentarz Gunnersbury uświetniła orkiestra wojskowa huzarów, a w 1980 r. w celebracji przy pomniku obok konserwatystów udział wzięli przedstawiciele Partii Pracy i Partii Liberalnej⁴⁰, co dobrze ilustrowało zmianę sytuacji, w której wersja prawdziwa stała się oficjalną i powszechnie uznawaną, a także trudną już do „cofnięcia” — nawet w razie przesunięcia na lewo koniunktury politycznej, którego to optymistycznego przypuszczenia nie trzeba było zresztą już sprawdzać przed spektakularnym kolapsem Sowietckiego molocha.

Definitywne rozwiązanie problemów bezpośrednio związanych z pokłosiem propagowania kłamstwa katyńskiego przez rosyjskich i polskich komu-

nistów oraz ich ingerencji dyplomatycznych w Wielkiej Brytanii w latach 70. przyniósł jednak dopiero wspomniany krach systemu komunistycznego na przełomie lat 80 i 90. Na początku lat 90. pomnik w Londynie, realizując zamiary powzięte jeszcze w latach 70., uzupełniono m.in. poprzez dodanie tablic z napisami o treści: *Zamordowani przez sowiecką tajną policję z rozkazu Stalina* oraz *Co zostało ostatecznie przyznane w kwietniu 1990 przez ZSSR po 50 latach haniebnego ukrywania prawdy*.

Dziś, w wieku XXI, gdy nad sprawą Katynia ponownie negatywnie zaciążyła polityka Kremla, a fundamentalna prawda jest w Rosji brutalnie atakowana przez prywatne osoby, książki Luisa FitzGibbona, audycje BBC i materialne memoracje w Londynie ujawniły z nową siłą swoje znaczenie, jako memento straszliwej zbrodni popełnionej przez Związek Sowiecki na Polakach.

⁴⁰ A. Siomkajto, *Katyn w pomnikach świata*, op. cit., s. 66.